

# Morski Oddział Straży Granicznej

<https://morski.strazgraniczna.pl/mor/aktualnosci/33453,Rowerem-dookola-Polski.html>  
03.09.2024, 20:23

## Rowerem dookoła Polski

---

<sup>z</sup>  
21.06.2019

---

Samotnie pokonał na rowerze prawie 3300 km wzdłuż granic Polski, przez 24 dni mierząc się z deszczem, zimą i upałem. Było trochę niespodzianek, ale udało się - co jest rzadkością - uniknąć przebitych dętek i poważnych awarii sprzętu. Funkcjonariusz Pomorskiego Dywizjonu Straży Granicznej w Świnoujściu st. chor. sztab. SG Krzysztof Zembrzuski wrócił z kolejnej wyprawy rowerowej po Polsce.

Swoją podróż rozpoczął w Świnoujściu, skąd ruszył wzdłuż zachodniej granicy na południe Polski. Odwiedzał jednostki Straży Granicznej, minął Tatry, Bieszczady, wschodnie rubieże kraju i wzdłuż Wybrzeża wrócił w połowie czerwca do Świnoujścia. Po drodze spotykał takich samych zapaleńców rowerowych, pokonujących samotnie lub w grupach mniejsze i większe odległości. Jak mówi, podczas takich podróży nie sposób przewidzieć, jakie warunki atmosferyczne będą panować podczas jazdy. Dlatego trzeba być przygotowanym na wszystko. Tak samo było i tym razem. Na odcinkach od Krosna Odrzańskiego do Zakopanego trafił na obfite opady deszczu, pojawiła się nawet gorączka, która zmusiła go do pokonania jednego z odcinków pociągiem. Innym razem „wypadł” mu z grafiku zaplanowany wcześniej nocleg. Z kolei od Ustrzyk Górnych w Bieszczadach do samego Elbląga towarzyszyły mu trzydziestostopniowe upały. Jak wspomina, najbardziej oczekiwanymi wtedy miejscami odpoczynku były sklepy lub stacje paliw, gdzie można było uzupełnić zapasy wody.

Rowerzysta całą trasę przejechał bez żadnych technicznych niespodzianek. Zarówno rower, jak i przyczepiony dodatkowy wózek rowerowo - bagażowy dzielnie spisywały się na nie zawsze idealnych drogach.

Wszędzie zostałem przyjęty życzliwie i gościnnie - mówi st. chor. sztab. SG Krzysztof Zembrzuski, na co dzień mechanik na jednostce pływającej świnoujskiego dywizjonu. - Dzięki uprzejmości osób, które mnie gościły, mogłem się odświeżyć i dobrze wypocząć przed kolejnym odcinkiem trasy. W czasie jazdy mogłem podziwiać piękne tereny naszej ojczyzny. Kolejna moja wyprawa okazała się przeżyciem, które w kilku słowach bardzo trudno opisać.

I dodaje: - Chciałbym gorąco podziękować tym wszystkim, którzy mnie nocowali. Rodzinie, przyjaciołom i znajomym, którzy przez cały czas mojej jazdy trzymali za mnie kciuki, wspomagali mnie duchowo i wierzyli we mnie, że uda mi się pokonać zamierzoną trasę.

Ostatecznie podróżnik pokonał w sumie 3241 kilometrów.

